

NEXUS LINGUARUM

KÖSZÖNTŐ KÖTET A 80 ÉVES  
NYOMÁRKAY ISTVÁN AKADÉMIKUS  
TISZTELETÉRE

Szerkesztette  
Lukács István

ELTE BTK  
SZLÁV ÉS BALTI FILOLÓGIAI INTÉZET  
SZLÁV FILOLÓGIAI TANSZÉK  
BUDAPEST, 2017

SZAKMAI LEKTOROK  
Bańczerowski Janusz  
Jászay László

MŰSZAKI SZERKESZTŐ ÉS TÖRDELŐ  
Janiec-Nyitrai Agnieszka

© szerzők  
© ELTE BTK Szláv Filológiai Tanszék

Kiadja az ELTE BTK Szláv Filológiai Tanszék  
Felelős kiadó a Szláv Filológiai Tanszék vezetője  
Sorozatszerkesztő: Lukács István  
A borítót tervezte: Sellyei Tamás Ottó  
Nyomdai kivitelezés: Robinco Kft.  
ISSN 1789-3976  
ISBN 978-963-284-859-4

## TARTALOM

Bañcerowski Janusz	
Nyomárkay István akadémikus nyolcvan éves.....	9
Bajzek Lukač Marija	
Slovenska zemljepisna lastna imena na Gornjem	
Seniku in v Porabju.....	15
Bañcerowski Janusz	
Néhány gondolat a nyelvhasználat alapegységéről...	25
Császári Éva	
A szlovák szótárirodalom legújabb mérföldköve.	
Az első szlovák etimológiai szótár.....	43
Дудащ Мария	
Гневът в унгарската и българската фразеология...	51
Dudás Előd	
Kaj-horvát anyag Maks Pleteršnik szlovén–német	
szótárában.....	61
Dziewońska-Kiss Dorota	
Człowiek człowiekowi wilkiem – obraz wilka w języku	
polskim (w świetle związków frazeologicznych	
i przysłów).....	71
Федосов Олег	
Как достичь <i>совершенства</i> ?.....	81
Gyivicsán (Divičanová) Anna	
Rozmýšľanie o slovenskom národnom hnutí,	
o jazyku, o kultúre	
(Štefan Leška, Karol Straka, Ľudovít Haan).....	93
Gyöngyösi Mária	
A „törpe” Alekszandr Blok mitopoétikájában	
(Alakváltozatok és forrásaik).....	101
Imrichová Mária	
Slovenská právnická terminológia	
a problematika polysémie termínov.....	115
Jakovljević Dragan	
Književnost, novi mediji i postčitalačka generacija...	125

Janiec-Nyitrai Agnieszka	
Narošle postpamięci. Na marginesie węgierskiej trylogii Krzysztofa Vargi <i>Gulasz z turula, Czardasz     z mangalicą i Langosz w jurcie</i> .....	135
Janurik Szabolcs	
Angol mintára keletkezett tükörszavak a magyarban és az oroszban.....	147
Ясаи Ласло	
Средства грамматики и картина мира в русском языке.....	161
Kiss Szemán Róbert	
A katolikus irodalom mint újkori kulturális képződmény sajátosságai.....	173
Kroó Katalin	
Az irodalmi szövegben rejlő <i>megszólítás</i> szemiotikai alakzatáról.....	183
Лявинец-Угрин Марианна	
Современная лексикография русинского языка..	195
Лебович Виктория	
К вопросу литературной ономастики у И. Нечуя-Левицкого.....	207
Lukács István	
A horvát <i>Sibila</i> .....	219
Menyhárt Krisztina	
„Zöldségeket beszél”. A zöldségek a magyar és a bolgár közmondásokban.....	231
Михайлов Камен	
Via Danubius.....	243
Milosevits Péter	
Jovan Dučić versei Babits Mihály fordításában.....	255
Nagy István	
Íráspoétika, írásethosz. Marina Cvetajeváról.....	271
Палоши Ильдико	
Мультисубъектность как семантическая категория в русском языке.....	283

Pátrovics Péter	Aspektualität – Temporalität – Kasus – Referentialität und Wortstellung im Deutschen und in den slawischen Sprachen. Mutmaßliche Zusammenhänge.....	297
Pavičić Mladen	Ivan Prijatelj <i>A szlovének irodalma</i> című irodalomtörténeti áttekintéséről.....	307
Péter Mihály	Két költő a szerelem másodvirágzásától (Puskin és Tyutcssev).....	317
Ráduly Zsuzsanna	Eponimák a lengyel és a magyar egyházi terminológiában.....	323
Sárköziné Vandan Enhzaya	<i>Вопрос Достоевского в монгольском переводе романа «Братья Карамазовы»</i> .....	335
Urkom Aleksander	Učenje stranog jezika u digitalnom dobu.....	343
Várnai Dorota	Renesans w Polsce i na Węgrzech.....	353
Vig István	Prebacivanje kodova u djelu „Az török áfium ellen való orvosság” (‘Lijek protiv turskoga opijuma’) Nikole Zrinskog.....	365
Zoltán András	Régi keleti szláv jövevényszavaink kérdéséhez.....	377
Zsilák Mária	A budai Egyetemi nyomda szlovák kiadványainak nyelvváltozatai az egységes modern irodalmi nyelv kialakulása tükrében.....	385

NAROŚLE POSTPAMIĘCI.  
NA MARGINESIE WĘGIERSKIEJ TRYLOGII  
KRZYSZTOFA VARGI GULASZ Z TURULA,  
CZARDASZ Z MANGALICĄ I LANGOSZ W JURCIE

Agnieszka Janiec-Nyitrai

Termin „postpamięć” (*postmemory*) stworzony przez amerykańską badaczkę Marianne Hirsch do opisania tego, jak pokolenie „dzieci zagłady”, tych, którzy sami nie doświadczyli Holokaustu, ale wciąż odczuwają jego konsekwencje, jest w humanistyce stosunkowo nowy. Okazuje się on jednak niezwykle użyteczny przy analizie tekstów literackich nie tylko podczas badania okrutnych doświadczeń II wojny światowej, ale także wszystkich szeroko pojętych traum przeszłości, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, a szczególnie dotyczących Środkowej Europy, w której uwikłanie w historię i przeszłość jest wciąż odczuwalne.

Według polskiego eseisty i historyka literatury Aleksandra Fiuta to właśnie nieustanne potykanie się z Historią, nieustanne wystawienie na jej zgubny, niszczący wpływ stanowi dystynktywną cechę środkowoeuropejskiego doświadczenia, Historia przychodzi nagle, jest niszcząca jak żywioł (FIUT 2001: 23). Ciągłe odnoszenie się do tego, co było oznacza również niemożność wyzwolenia się od ciężaru przeszłości. Przeszłość w krajach Środkowej Europy jest często wypierana, podlega przemilczaniu, dochodzi często do uszkodzenia memorialnego kontinuum (MATUSIAK 2013: 18). Właśnie w opisanu traumatycznego niekiedy doświadczenia przeszłości przydatne wydaje się wykorzystanie terminu „postpamięć”. Jak pisze Marianna Hirsch, siła postpamięci spoczywa nie we wspomnianiu przeszłości, ale w projekcji pewnych zdarzeń z przeszłości, zdarzeń, których nie byliśmy świadkami:

Postmemory is a powerful form of memory precisely because its connection to its object or source is mediated not through recollection but through representation, projection, and creation-often based on silence rather than speech, on the invisible rather than the visible. That is not, of course, to say that survivor memory itself is unmediated, but that it is more directly-chronologically-connected to the past (HIRSCH 2001: 220).

Dochodzi do pewnego rodzaju przeniesienia traumatycznego doświadczenia, do wytworzenia pozbawionych kontekstu bezpośredniości, ale przecież autentycznych i silnych emocji, uczuć i wrażeń. Polska badaczka Joanna Tokarska-Bakir wyjaśnia następująco fenomen „postpamięci”, odsłaniając jego korzenie i pokazując niebezpieczne konsekwencje:

Postpamięć to ładunek przemieszczającej się traumy, która wskutek przeszkód społecznych lub indywidualnych psychicznych nie mogła zostać w miarę sprawnie rozładowana, a kiedy wreszcie się do świadomości przebiła, nie może zostać zobiektywizowana – a tym samym, na ile się to może w ogóle udać, wyleczona czy też ograniczona: najczęściej nie żyją już świadkowie zdarzeń, nie można o nich sensownie rozmawiać, rzecz się mitologizuje i produktami swojego rozkładu zatruwa cały organizm (TOKARSKA-BAKIR 2008: 27).

Terminu „postpamięć” można więc używać nie tylko w kontekście Holocaustu i tragedii narodu żydowskiego. Postpamięć dotyczyć może każdego, kto musi dźwigać ciężar przeszłości, wracać do tego, co zatruwa, co nie pozwala iść do przodu. Chodzi bowiem o pewnego rodzaju przeniesienie, pewnego rodzaju nieudźwignięcie ciężaru przeszłości, o traumę przekazywaną z pokolenia na pokolenie: „Postpamięć od pamięci odróżnia pokoleniowy dystans, a od historii głęboka osobista więź” (HIRSCH 2010: 254). Hirsch definiuje „postpamięć” jako swoistą strukturę inter- i trans-pokoleniowej transmisji traumatycznej wiedzy lub doświadczenia, a nie jako metodę, ruch czy ideologię (HIRSCH 1996: 106). Obok proponowanego przez Hirsch terminu „postpamięć”

dobrze przystający do opisanego zjawiska wydaje się być termin stworzony przez Jamesa E. Younga: „pamięć pamięci świadków”, „przeszłość zastępcza/pośrednia” (*vicarious past*) (YOUNG 2000: 2).

W swoim artykule chciałabym zaproponować nowe spojrzenie na węgierską trylogię Krzysztofa Vargi *Gulasz z turula* (2008), *Czardasz z mangalicą* (2014) i *Langosz w jurcie* (2016) właśnie poprzez pryzmat postpamięci. Varga w pierwszej części swojej trylogii pisze o Węgrzech jako o kraju zależnym od historii i pamięci (VARGA 2008: 50). Jednym z istotnych tematów, które polski pisarz, zanurzony jednak w węgierską kulturę i poruszający się po niej swobodnie, bada w swoich esejach, jest właśnie zagadnienie „nieuleczalnej, bolesnej, pokręconej pamięci” (VARGA 2008: 9). Varga zajmuje się różnymi rodzajami pamięci. Porusza kwestie kształtowania pamięci kolektywnej poprzez odpowiednią politykę historyczną, poprzez umiejętne manipulowanie przestrzenią – np. budowanie pomników i zmiany nazw ulic, pisze nie tylko o pamięci indywidualnej, zamkniętej w smakach i zapachach przeszłości (VARGA 2014: 134-135, VARGA 2016: 9-10), ale również o traumatycznej tęsknocie za tym, czego się nie doświadczyło, o trudnym do uchwycenia przesunięciu w czasie, które sprawia, iż Węgrzy nie pozwalają przeszłości po prostu wypalić się, odejść. Ostatni z wymienionych typów pamięci to właśnie postpamięć.

Nierozwiązane problemy przeszłości rzutują na teraźniejszość, dochodzi do międzypokoleniowej transmisji traum i urazów, które są wciąż odpowiednio podsycane. Varga obrazuje to na przykładzie niepodogodzenia się z rozbięciem Wielkich Węgier. Postrianońska trauma ciągnie się od 1920 roku, przechodzi płynnie z pokolenia na pokolenie, choć już mało kto z żyjących obecnie Węgrów urodził się przed 1920 rokiem. Te niewyrównane rachunki z przeszłością widać chociażby w ciągłej obecności mapy Wielkich Węgier w przestrzeni publicznej.

Naklejki z konturem przedtrianoińskich Węgier, kraju przypominającego kotlet schabowy, można zobaczyć na samochodach, kurtkach i plecakach gimnazjalistów częściej niż znaczki FTC. Patrząc na dzisiejszy Ferencváros trudno uwierzyć w jego potęgę. W potęgę ziem Korony Świętego Stefana udaje się wierzyć dużo łatwiej, bo jest to potęga mitu, który wciąż pielęgnuje się i odżywia (VARGA 2008: 91).

Symbol ten stał się już nawet częścią kultury popularnej i funkcjonuje także jako pamiątka dla turystów odwiedzających Węgry (VARGA 2014: 67).

Transmisja pamięci, nieutulonych żalów, niewyrównanych krzywd kładzie się cieniem na nowe pokolenia Węgrów, bo mit, jak pisze przenikliwie Varga, jest wciąż pielęgnowany i odżywiany. Obiektywnie niesprawiedliwa decyzja, która zapadła w 1920 roku, staje się tym samym nieodłączną częścią narodowego mitu, podobnie jak mit klęski pod Mohaczem, czy też mit męczeńskiej śmierci węgierskich generałów w 1848 roku, tzw. męczenników z Aradu.

Nie dochodzi do naturalnego wygaszania traum przeszłości. Varga wielokrotnie krytycznie patrzy na węgierskie i także polskie umiłowanie klęski oraz pielęgnowanie urazów przeszłości. Ciągłe zapatrzenie w przeszłość, emocjonalna więź z tym, co już dawno jest martwe, co powinno wybrzmieć, staje się ciężarem, który niczym młyński kamień ciągnie w dół. Współcześni Węgrzy nie są bezpośrednimi świadkami klęski pod Mohaczem, nie są nawet świadkami tragicznych wydarzeń 1920 roku, jednak pomimo wszystko czują się moralnymi spadkobiercami tych klęsk. Dochodzi do przedziwnego zakrzywienia ram czasowych: ludzie zaczynają żyć w przeszłości i żyć przeszłością. Varga buntuje się przed wszechobecną postpamięcią, jest znudzony ciągłym wracaniem do przeszłości i napawaniem się traumą:

Och, oczywiście, że mam już dosyć tej trianoińskiej martyrologii, jestem nią wystarczająco nasycony, jestem nią wręcz przesycony, już mnie to cierpienie narodowe nuży, już mnie ta rozpacz męczy jak tłusty obiad, już to wołanie o sprawiedliwość dzieje-

wą irytuje, już ten niemilknący płacz wścieka, i choć rozumiem to wszystko przecież, tę niespełnialną tęsknotę, to niemilknące zawodzenie, to mam dosyć, tak jak przecież dosyć mam polskich martyrologii, polskiego namaszczania się nieszczęściem, polskiego wołania o sprawiedliwość dziejową, a przecież „sprawiedliwość dziejowa” to wręcz doskonały oksymoron. Nie po to jest historia, żeby była sprawiedliwa, gdyby była sprawiedliwa, nie byłaby historią, domagać się od historii sprawiedliwości jest czystą dziecinadą (VARGA 2014: 293).

Jednym z ważnych elementów postpamięci jest nostalgia, nieokreślony smutek za czymś, czego nie doświadczyło się osobiście, za czymś, czego się nie znało (HIRSCH 1996: 661). Dochodzi wtedy do idealizacji świata „przed traumą”, świata przed rokiem 1920, przed rokiem 1526, świata przed 1241 rokiem (przegrana bitwa z Mongołami pod Muhi) itd., co zaczyna przybierać kuriozalne i groteskowe formy. Stąd już niedaleko do mrzonek, do projekcji, jak piękny byłby świat, gdybyśmy nie stali się ofiarami. Uśpiona zostaje naturalna ludzka aktywność, ponieważ kiedy wyłączymy emocje, a włączymy rozum, stanie się jasne, że czasu nie da się cofnąć, by przeszłość w jakiś sposób naprawić.

Destrukcyjne mechanizmy postpamięci są jak trucizna, która powoli, ale stopniowo niszczy człowieka, pozbawia go nadziei, bo przecież powrót do przeszłości i naprawienie jej są niemożliwe. Mamy wtedy do czynienia ze szczególnie toksycznym rodzajem frustracji, której nie da się rozbroić, nie da się usunąć. Ciągła orientacja świadomości na przeszłość, koncentracja na ognisku traumy, mitologizowanie i częste wyolbrzymianie znaczenia przeszłości, czyli wspólna odziedziczona trauma przypominają wyniszczający nałóg, zżerają od środka. Pisze o tym Varga po wyjściu z Muzeum Trianon:

Kiedy wychodziłem z pałacu Zichy, wciąż potężnie wiało, a ja wyszedłem z mocnym jak ten wiatr przekonaniem, że nic więcej już o Trianon mój organizm nie będzie w stanie przyjąć, że oto zegnę się z Trianon w sposób zasadniczy i ostateczny, jakbym zrywał z jakimś wyniszczającym nałogiem. Ale, jak wiadomo,

w organizmie zawsze pozostaje to nasienie autodestrukcji, które czasami nagle kiełkuje i zakwita po latach, i ludzie wracają do picia wódki albo palenia, więc człowiek według swego mniemania wyleczony ze zgubnego nałogu znajduje się tak naprawdę jedynie gdzieś w drodze pomiędzy porzuceniem a powrotem. Wyobrażam sobie, że tak jak nałogowi alkoholicy chodzą latami na terapię, tak być może wielu Węgrów przydałaby się terapia, aby uwolnili się od trianońskiej traumy, a w zasadzie od wszelkich historycznych traum, które wciąż przecież jak palinka i papierosy zatruwają im życie (VARGA 2014: 299-300).

Trauma znana tylko z opowieści, z podręczników historii, ze wspomnień ojców i dziadków, osiada jak popiół na ramionach i głowach potomków i nie pozwala swobodnie oddychać i przekazywana jest jak bagaż z pokolenia na pokolenie. Pewna grupa żyjących współcześnie Węgrów czuje się niemalże zobowiązana do utrwalania posttrianońskiej traumy.

Problem postpamięci nie dotyczy oczywiście wyłącznie Węgrów, jest to problem niemal wszystkich środkowoeuropejskich narodów. Varga analizując węgierską kulturę i historię dostrzega właśnie ów środkowoeuropejski kontekst:

To jest właśnie typowo środkowoeuropejskie umiłowanie klęsk narodowych, największym nieszczęściem dla narodów Europy Środkowej są ich zwycięstwa, choć Serbowie, tak sobie myślę, wiedzą tu prym wśród braci Środkowoeuropejczyków, ponieważ serbskie umiłowanie klęski jest większe niż węgierskie, a węgierskie większe niż polskie, a polskie jest ogromne (VARGA 2014: 104).

Lektura esejów Vargi uświadamia, iż ludzie żyjący postpamięcią, ofiary postpamięci, otoczone obcymi, nie-swoimi przecież narracjami, nie są w stanie wytworzyć własnej, nowej odrębnej narracji, skupić się na przyszłości, ponieważ są wciąż ściągani przez nie swoje traumy, ale traumy należące do poprzednich pokoleń. Trauma oddziedziczona po wcześniejszych generacjach jest na tyle silna, że jest w stanie przyćmić osobiste, realne doświadczenia. Dochodzić może do tłumie-

nia pozytywnych i negatywnych emocji, pozostających w związku z prawdziwym, bezpośrednim doświadczeniem, do pewnego umniejszania własnych doświadczeń, do ciągłego odnoszenia własnych emocji do emocji z przeszłości. Towarzyszy temu poczucie zagrożenia, że kiedyś coś podobnego znów może się przydarzyć, a my jako współcześni, nie jesteśmy wystarczająco silni, odważni, aby strasliwą traumę z przeszłości odwrócić i zniwelować i nie potrafimy również przeciwstawić się temu, co czai się w nieznannej przyszłości. Jest z tym bezpośrednio połączone poczucie odpowiedzialności, paradoksalnie także odpowiedzialności za przeszłość, która przecież jest nieodwracalna.

Przeszłość staje się tym samym czymś w rodzaju obsesji. Silnie odczuwana postpamięć nie pozwala zadomowić się we własnym życiu, podsycia poczucie wyalienowania, niezrozumienia w świecie, który podobnym traumom nie podległ. Ciągle, stale powracające poczucie niesprawiedliwości dziejowej czyni dziedziców nie swojej pamięci swego rodzaju *zombie*, które nie potrafią żyć osadzone w teraźniejszości i zwrócone w kierunku przyszłości. Otaczający nas świat, ludzie, którzy nie zostali dotknięci postpamięcią, nie rozumieją wewnętrznych rozterek tych, którzy zostali przez toksyczną postpamięć „ukąszeni”. Tym samym ludzie żyjący przeszłością nie potrafią utożsamiać się ze swoim otoczeniem, które wydaje im się nieczułe, pozbawione uczuć patriotycznych, niewystarczająco wrażliwe. Żyją w okopach przeszłości, w wieży z kości słoniowej.

Jakby historia Węgier składała się z jednego wielkiego założycielskiego zwycięstwa, a potem całej długiej serii bohaterskich klęsk, klęsk niesłusznych i niesprawiedliwych, ale umacniających w Węgrach poczucie węgierskości, tak jak polskie powstania mają podsycać w nas nieustająco polskość, to bowiem, co łączy Polaków z Węgrami, to przekonanie, że aby być lepszym Polakiem i lepszym Węgrem, nieustannie należy napawać się narodowymi nieszczęściami, ten, kto dosyć ma już owych klęsk i pragnie zwycięstw, ten się zapewne niebezpiecznie wynaradawia (VARGA 2014: 156).

Również w perspektywie makro widać tę tendencję. Węgrzy (podobnie z resztą jak Polacy) uważają swoją kulturę za nieprzetłumaczalną, niedostępną dla innych narodów, jak po lekturze esejów Vargi stwierdza Przemysław Czapliński (CZAPLIŃSKI 2016: 297-298). Węgierskość i polskość są rodzajami wtajemniczenia, a my należymy do swego rodzaju elity, która czci przeszłość i napawa się nią.

Ci, którzy są obciążeni postpamięcią, są skazani na ciągle przeżywanie przeszłości, niczym Prometeusz na ciągle męczarnie traumy, na ciągle rozrywanie wnętrza przez sępa, a przeszłość ta, pomimo wielu nieudanych prób, nigdy nie stanie się terazniejszością (HIRSCH 2010: 280). Varga niezwykle obrazowo ujmuje owo niebezpieczeństwo więzienia przeszłości: „(...) to wszystko ginie w ciasnym natłoku przeszłości, ma się niby dziać, ale się nic nie dzieje, nic nie widać. To przeszłość rozrasta się coraz bardziej, przeszłość pożera wszystko, co nowe” (VARGA 2008: 125).

Węgrzy jednak nie zawsze byli ofiarami, byli także świadkami traumatycznych, trudnych do poradzenia sobie z nimi wydarzeń i ich, jako świadków, także dotyczyć może postpamięć (SENDYKA 2014: 102). Trudnym tematem, podobnie jak w Polsce, jest współodpowiedzialność za zagładę Żydów, a owa wybiórczość, selektywność pamięci pokazana jest np. w znanym sporze o pomnik węgierskich ofiar II wojny światowej na budapeszteńskim placu Wolności, o czym szczegółowo pisze Varga.

Zapominanie okazuje się łatwe, a wypieranie może być skrupulatnie zaplanowane, czego dowodem jest stojący od niedawna w Budapeszcie na placu Wolności pomnik ofiar niemieckiej okupacji – wykwit polityki historycznej, która podąża ścieżkami dość podobnymi do tych polskich, według przekonania, iż zawsze byliśmy jedynie ofiarami z zewnątrz przychodzącej przemocy (VARGA 2016: 268).

Węgierska trylogia Vargi wpisuje się pod pewnym względem w nurt kultury i literatury posttraumatycznej, ale także otwarcie z nią polemizuje:

(...) kultura posttraumatyczna skupia się wokół centralnego urazu, zadawnionego i wypartego, który niespodziewanie powraca i poddaje rewizji aktualną rzeczywistość. Formacja ta „nie chce” wyleczenia, raczej spełnia się w obsesyjnym wpatrywaniu się w otwartą ranę. Uraz staje się jej fetyszem, maską „czegoś innego”, tajemnicą, której - sama nieświadoma - kultura ta nie potrafi inaczej zakomunikować (BOJARSKA 2008: 91).

Trylogia Vargi sama w sobie nie tworzy tego nurtu, ale opisuje go, definiuje, charakteryzuje, a w końcu demaskuje. Varga jest odważny i bezkompromisowy w ocenie i Węgier, i Polski, ponieważ podwójna, polsko-węgierska perspektywa daje mu wolność, uwalnia od bycia turystą, ale też od bycia Węgrem uwikłanym w węgierskie narracje (PÁLFALVI 2012: 120). Ową otwartą raną w węgierskiej przeszłości zdają się być nie tylko trauma traktatu triańskiego, ale także rok 1848 i krwawo stłumiona węgierska Wiosna Ludów oraz bitwa pod Mohaczem, kiedy wojska Sulejmana Wspaniałego pokonały Węgrów, a Węgrzy stracili wtedy króla Ludwika Jagiellończyka. Varga wspominając tę przegraną bitwę nazywa ją obrazowo: „Mohaczyńska trauma do dziś jest – obok Trianon – największą i najboleśniejszą naroślą na pamięci” (VARGA 2008: 51). Narośl ta deformuje, oszpeca, ale także może być niebezpieczna. Może przekształcić się w nowotwór złośliwy, który zdradziecko, od środka stopniowo wyniszcza i zżera węgierskość.

Nową traumą, którą zapewne będą w formie postpamięci przeżywać kolejne pokolenia jest Rewolucja 1956 roku, krwawo stłumiona przez Sowieców. Lista traum i otwartych ran wymienianych przez Vargę jest długa. Pomaga mu w tym opublikowana w czasopiśmie „Magyar Narancs” ankieta dotycząca dziesięciu największych nieszczęść w dziejach Węgier (VARGA 2014: 156). Postpamięć przekazywana jest z ojca na syna, jest to istne *perpetuum mobile* traum i upokorzeń, sięgające XIII wieku, kręcące się nieustannie w chocholim tańcu niemal od zarania węgierskich dziejów.

Emocje związane z postpamięcią powracają cyklicznie, bo postpamięć staje się ważnym elementem współczesnych narracji w całej Środkowej Europie. Podkreślane są krzywdy, potęgowane porażki, akcentowane niesprawiedliwości. Wydaje się jednak, że jest to podejście krótkowzroczne, ponieważ nie tworzy ono poczucia siły i wspólnoty, promieniającego z pozytywnych doświadczeń, ale nawarstwia wyobcowanie i buduje wspólnotę na krzywdzie i poniżeniu. Węgry uwikłane w zmagania z postpamięcią Varga przedstawia jako „zbiorową ofiarę wampira zwanego Historią” (VARGA 2014: 72). Nowe pokolenia, wyrastające w cieniu postpamięci, prawdopodobnie nie będą w stanie udźwignąć ciężaru przeszłości i zaczną poszukiwać ucieczki w zapomnieniu. Oczywiście jest to rozwiązanie radykalne i mogące mieć trwałe, negatywne konsekwencje, ponieważ poprzez całkowite odcięcie się od przeszłości ludzie tracą część swojej tożsamości, a ich tożsamość może zostać nieodwracalnie rozchwiana. Niemniej jednak postpamięć, którą nie wprost, ale bardzo szczegółowo opisuje Varga, może mieć równie niebezpieczne konsekwencje, jak zapomnienie.

## BIBLIOGRAFIA

- BOJARSKA Katarzyna, 2008: Historia Zagłady i literatura (nie) piękna: „Tworki” Marka Bieńczyka w kontekście kultury posttraumatycznej. *Pamiętnik Literacki* 99(2)/ 89-106.
- CZAPLIŃSKI Przemysław, 2016: *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury XX i XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- FIUT Aleksander, 2001: *V Evropě, čili...Olomouc: Votobia*.
- HIRSCH Marianne, 1996: Past Lives: Postmemories in Exile. *Poetics Today* 17/ 659-686.
- - 2001: Surviving Holocaust: Holocaust Photographs and the Work of Postmemory. *Visual Culture and the Holocaust*. London: The Athlone Press, 215-246.

- - 2008: The Generation of Postmemory. *Poetics Today* 29/ 103-128.
- - 2010: Żaloba i postpamięć. *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 247-280.
- MATUSIAK Agnieszka, 2013: Między pamięcią a zapomnieniem. Postkomunistyczna trauma społeczno-kulturowa w krajach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej po roku 1989. Kwerenda problemu. *Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia* 1/ 9-26.
- PÁLFALVI Lajos, 2012: Varga a Węgry. Podróże i opisy. *Magyar-lengyel kapcsolatok: kontrasztív nyelvészeti, irodalmi és kulturális kutatás. Kontakty polsko-węgierskie: kontrastywne badania językoznawcze, literackie i kulturalne*. T. II. Poznań: ProDruk, 119-125.
- SENDYKA Roma, 2014: Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci). *Teksty Drugie* 1/84-102.
- TOKARSKA-BAKIR Joanna 2008: Nędza polityki historycznej. *Pamięć jako przedmiot władzy*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego, 27-30.
- YOUNG E. James 2000: At Memory's Edge: *After-Images of the Holocaust in Contemporary Art and Architecture*. New Haven: Yale University Press.
- VARGA Krzysztof, 2008: *Gulasz z turula*. Wołowiec: Czarne.
- - 2014: *Czardasz z mangalicą*. Wołowiec: Czarne.
- - 2016: *Langosz w jurcie*. Wołowiec: Czarne.